

Straż Bugu

„Meta, nie start, mówi co kto wart”

Tadeusz Fangrat

Życzenia świąteczne

Życzymy Wam, naszym przyjaciółom pogody ducha. Radości, miłości, cudowności. Kochającego Ktosia i wiernych przyjaciół. Bezstresowych dni w szkole i prawdziwej rodzinnej atmosfery w domu. Staruszków, którzy nas rozumieją. Uśmiechu o poranku i wieczorów pełnych wrażeń. Odrobiny szaleństwa, wzlotów i miękkich upadków, z których łatwo się podnieść.

Redakcja

Kolejne święta. Korzystając z tej okazji my, uczniowie, chcielibyśmy przeprosić Was - naszych nauczycieli - za miniony rok, za kłopoty, za nerwy, za przykrości ... Podziękować za wyrozumiałość i poświęcony czas. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia chcielibyśmy złożyć Wam, Nauczycielom i Pracownikom Zespołu Szkół najlepsze życzenia. Przede wszystkim życzymy cierpliwości (bez tego nie dacie sobie z nami rady), zdrowia (żebyście byli zawsze z nami) i dużo chęci do pracy.



Redakcja

Nowy Rok 2002

Chciałabym, aby rok 2002 był rokiem lepszym dla wszystkich. Aby ludziom żyło się lepiej. Żeby nie było chorób na świecie. By wszyscy żyli w zgodzie i harmonii. Pragnę, żeby nasz świat był światem idealnym, ale musimy go takim stworzyć.

Karolina

Najserdeczniejsze życzenia z okazji 18 urodzin naszej koleżance z klasy Marcie Jakubiuk życzy II a L O z wychowawczynią Krystyną Kiszka.

Wdzięczność
Wdzięczność

Jest uczuciem trudnym, a jednak tak potrzebnym. Zbyt rzadko ją sobie okazujemy. Spotkać się z czyjąś szczerą i serdeczną wdzięcznością – to miłe doświadczenie, ale wyrazić ją, okazać komuś – to trudniejsza rzecz.

Dlaczego tak jest? Przecież to takie naturalne – pragnienie odwzajemnienia się komuś za okazane dobro, życzliwość. Myślę, że odpowiedź tkwi po części w naturze człowieka, a po części w jego wychowaniu. Tomasz Morus mówił, że człowiek jest z natury dobry, zatem uczucie to nie powinno być mu obce. Jednak rzeczywistość pokazuje co innego.

Pamięć o czyimś dobrodziejstwie można okazywać na wiele sposobów: miłym spojrzeniem, szczerym uśmiechem, serdecznym słowem, gestem czy drobnym podarunkiem. Choć przysłowie mówi, że „nie masz wdzięczności żadnej, co by w cnocie, zasługom matek równo wystarczyła”, powinniśmy pamiętać, by – chociaż wdzięcznym wzrokiem – wyrazić komuś podziękowanie za oddaną przysługę czy ofiarowaną pomoc. To niewiele kosztuje, za to znaczy bardzo dużo.

Można śmiało dodać, że uczucie to, jakie piękne i wzniosłe powinno towarzyszyć nam każdego dnia. To, że żyjemy, jest już wystarczającym powodem do

„ Nic nie jest mało znaczące, jeśli zostało dokonane z wdzięczności”

prawdziwej wdzięczności (Bogu, losowi, przeznaczeniu). Nie jest ważne, co robimy: czy w rękę trzymamy miotłę, czy pióro, mówimy czy milczymy, czy głosimy konferencję, czy pielęgnujemy chorego, czy obsługujemy komputer. Wszystko to jest tylko otoczką wspaniałej rzeczywistości: naszego życia.

Piszę o tym wszystkim z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Wszak to święta wypełnione miłością i wdzięcznością za miłość, dobro, które otrzymaliśmy w roku 2001. Od kogo – zapyta zapewne ktoś? Od ludzi, którzy żyją obok nas. A jeśli takich nie ma, to szczerze współczuję.

Magdalena Chilkwicz
Kl. IV B L O

Gody, wigilia, kołędy

Grudzień to zbliżające się święta i liczne tradycje z nimi związane.

Grudniowe święta nie zawsze nazywano Bożym Narodzeniem. Do XVIII wieku zwano je powszechnie Godami. W średnich wiekach obchodzono Nowy Rok w dniu Bożego Narodzenia, zatem Polacy powyższą uroczystość chrześcijańską nazywali również Godami.

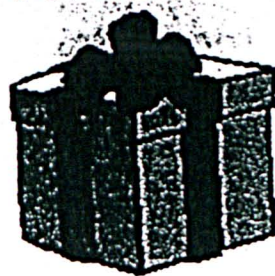
Później nazwę gody rozszerzono na wszelkie uroczyste biesiady, zwłaszcza zaś na wesela. Dzień poprzedzający Boże Narodzenie nosi nazwę Wigilii. Jest to wyraz zapożyczony z łaciny, w której wigilia oznaczał czuwanie.

Wigilia jest skróconą, spolszczoną postacią wyrazu wigilia. Mówiąc czy pisząc o Wigilii, dla podkreślenia wyjątkowości owego posiłku, spożywanego tego dnia, używamy bowiem słowa wieczerza; wieczerza wigilijna. To słowo „awansowało stylistycznie” i jednocześnie ograniczyło zakres swojego występowania. Dziś jest wyrazem podniosłym, używanym chyba tylko w dwóch połączeniach: wieczerza wigilijna i Ostatnia Wieczerza. Dawniej słowo to oznaczało po prostu posiłek jadalny wieczorem i stąd jego nazwa.

Pochodzenia i znaczenia nazwy „Gwiazdka” tłumaczyć nikomu nie trzeba. Jest to nazwa niejako nieoficjalna, niemalże potoczna, a przy tym bardzo ciepła. A ponieważ na „Gwiazdkę” często dostaje się prezenty, słowo to nabrało też drugiego znaczenia: podarunek wigilijny.

Od Wigilii przez cały okres Bożego Narodzenia śpiewamy kołędy. Na Boże Narodzenie przeniesiono dawne obyczaje, takie jak przynoszenie darów i śpiewy, związane z pierwszym dniem roku. Te zwyczaje nazwano – tak jak ów dzień – kołędami. Od końca XV wieku do kołęd zaczynają być wplatane wątki religijne, związane z narodzeniem Pana Jezusa, a w ciągu XVII wieku pieśni szybko zyskują charakter religijny. Od XVIII wieku dawny charakter zachowują tylko nieliczne kołędy, będące czasem przyśpiewkami noworocznymi.

W starym średniowiecznym znaczeniu zachował się natomiast czasownik kołędować, a także zwrot chodzić po kołędzie, w którym wyraźnie chodzi o składanie życzeń pomysłności w Nowym Roku i zbieranie za to datków.



Na pewno zauważyliście, że coraz mniej kołędników chodzi po kołędzie. Zapewne dlatego, iż ludzie nie są życzliwi i nie chcą ich wpuszczać do domów. Kołędowanie to stary obyczaj, który należy podtrzymywać.

Słowa związane z Bożym Narodzeniem mają więc ciekawą, pełną niespodzianek historię. Poznając ją, poznamy część naszej kultury, naszego zakorzenienia w przeszłości.

Joanna Rzymowska
Kl. II A L O

„Po raz dwunasty”

Nawet sama nie mogę uwierzyć w to, że przeczytałam „Pana Wołodyjowskiego” Henryka Sienkiewicza jedenaście razy. Jak to się stało? Nie wiem. Pamiętam tylko, że któregoś wieczoru przed kilkoma laty z nudów sięgnęłam po tę książkę. Już kilkakrotnie oglądałam film, a ponieważ spodobał mi się, to może i książka nie jest gorsza? I tak się zaczęło. Przez dwa dni nie mogłam się od niej oderwać. Mały Rycerz, Zagłoba i Basia nie wypuścili mnie, dopóki nie przeczytałam ostatniego zdania. A na końcu – oczywiście morze łez. Dlaczego Michał musiał zginąć? Czemu autor go uśmiercił? To nie Sienkiewicz go zabił, lecz on sam siebie. Wołodyjowski jest postacią autentyczną. W czasie powstania Chmielnickiego służył w dragonach ks. ruskiego Jeremiego Wiśniowieckiego, a po „poptopie” szwedzkim był pułkownikiem chorągwi laudańskiej. Był więc człowiekiem doświadczonym. Wiedział, że wysadzając Kamieniec nie pozostawia sobie choćby najmniejszej szansy na przeżycie. Ale on wołał śmierć niż hańbę. Był skazany na taki los, bo był bohaterem, a oni wszyscy tak kończą.

Pozostawiłam książkę w spokoju na kilka dni, bo musiała przecież wyschnąć. Ale myślami wciąż byłam przy jej bohaterach. Zafascynowała mnie postać Małego Rycerza. Drobne ciało kryło w sobie tak wielkiego ducha. Gdyby żył w współczesnych czasach, byłby Adamem Małyszem w szermierce. A może to Adam Małysz byłby Michałem Wołodyjowskim w skokach narciarskich?



„Po wojnie węgierskiej, po której odbył się ślub pana Andrzeja Kmicica z panną Aleksandrą Billewiczówną, miał także wstąpić w związek małżeński z panną Anną Borzobohatą Krosieńską równie sławny i zasłużony w Rzeczypospolitej kawaler – Pan Jerzy Michał Wołodyjowski, pułkownik chorągwi laudańskiej. Lecz panu Michałowi nie świeciła pomyślna gwiazda, gdyż rozliczne przeszkody wciąż utrudniały zawarcie związku” – mogę jeszcze długo, długo cytować powieść. No cóż, jedenasty raz pozostawia po sobie pewne ślady. Kiedy sięgnę po nią po raz dwunasty? Może w tegoroczne święta Bożego Narodzenia. To znakomity okres na zapoznanie się z tą lekturą lub przy-

pomnienie sobie jej treści. A to wskazówka dla tych, którzy jej nie czytali a w niedługiej przyszłości zamierzają. Lepiej zacznijcie czytać już teraz !!! Przyda się Wam później kilka dni na dojście do siebie. Uwierzcie mi ! Wiem, co mówię !

Barbara Hołub
Kl. II A L O

Pobyt w stolicy

Dnia 25 listopada 2001 r. wybrani uczniowie z naszej szkoły, kilku nauczycieli (pan dyrektor Marian Maciejewicz, pani Bożena Chełstowska, pani Alina Makarewicz, pani Elżbieta Kozaczuk, pani Dorota Filipiuk, pani Barbara Latek, pan Mariusz Demianiuk i pan Wiesław Melaniuk), panie ze Starostwa Powiatowego oraz dziennikarka ze Słowa Podlasia pojechali na zaproszenie pana Lecha Nikolskiego posła SLD do Warszawy do Teatru Wielkiego na operę „Straszny dwór”

Uroczyste rozpoczęcie odbyło się o godzinie 17⁰⁰. Wtedy to dyrektorom szkół wydano zaświadczenia, które upoważniały do odebrania książek do bibliotek szkolnych. Po tym rozpoczęciu aktorzy weszli na scenę i rozpoczęło się przedstawienie. W czasie przerwy urządzony był poczęstunek, po którym poszliśmy na drugą część przedstawienia.

Po zakończeniu rozległy się gromkie brawa, większość osób stała. Później uczniowie otrzymali upominki w postaci książek. Niektórzy przyjechali z dość pokaźną kolekcją. W drodze powrotnej było bardzo wesoło. Koleżanki ze starszych klas pokazywały nam swoje zdolności wokalne, chłopcy opowiadali dowcipy. Wróciliśmy zmęczeni, ale bardzo zadowoleni z tego wyjazdu.



Joanna Kluba
Kl. II A L O

Remont

Już na początku listopada poczuliśmy, że w szkole jest zimno. Szczególnie w pracowni j. angielskiego (11) i rosyjskiego (23) każdy trząśnięty nie tylko ze strachu przed wywołaniem do odpowiedzi, ale przede wszystkim z zimna.

Aż wreszcie przyszedł ten upragniony dzień – nastąpiła wymiana dwóch piecy. W kotłowni są trzy piece, wcześniej grzał tylko jeden i to nie za dobrze, obecnie grzeją dwa nowe a stary (ten nie wymieniony) stoi tylko tak na wszelki



wypadek, gdyby te dwa „wysiadły”.

Teraz czujemy, że jest rzeczywiście cieplej. Co prawda wymiana okien w szkole zapewniłaby nam jeszcze więcej ciepła (wierzymy, że za jakiś czas to nastąpi).

Katarzyna Jakoniuk
kl. II A L O

HUMOR

Humor jest kołem ratunkowym w nurcie życia.

Wilhelm Rabbe

Przychodzi zając do sklepu z artykułami żelaznymi.

- Dzień dobry, czy są rogaliki ?

- Nie ma, tu jest sklep żelazny.

Na drugi dzień zając znowu jest w sklepie.

- Czy są rogaliki ?

- Mówiłem już, tu jest sklep żelazny ...

Na trzeci dzień .

- Czy wreszcie przywieźli te rogaliki ?

- Słuchaj zając, jeżeli jeszcze raz przyjdiesz tu i spytasz się o rogaliki to ci uszy do lady gwoźdźmi poprzybijam !

Na czwarty dzień przychodzi zając i pyta się :

- Dzień dobry czy są gwoździe?

- Nie ma.

- A rogaliki ?

Idzie człowiek przez pustynię.

Od kilku dni nie miał kropli wody w ustach. Nagle widzi studnię i krzyczy:

- Woda, woda !!!

W tej samej chwili ze studni

Wychyla się głowa i krzyczy:

- Gdzie, gdzie ???

Król lew zwołał zebranie.

Wszystkie zwierzęta przyszły na czas, jedynie stonoga bardzo się spóźniła

- Dlaczego przyszedłeś na koniec zebrania ? – pyta zdenerwowany lew.

- Bo jakiś dureń wywiesił na drzwiach kartkę „Wycierać nogi”.

Rozmowa górala z Kaszubem

- Zabiłem 10 ćmów

- Ciem

- Kapciem – odpowiada góral

Na dyskotecę zgasło światło.
Słuchać głosy:

- O, jak ty świetnie tańczysz !

- Ty też.

- Och jakie masz delikatne ręce !

- Ty też.

- Jak ty wspaniale całujesz !

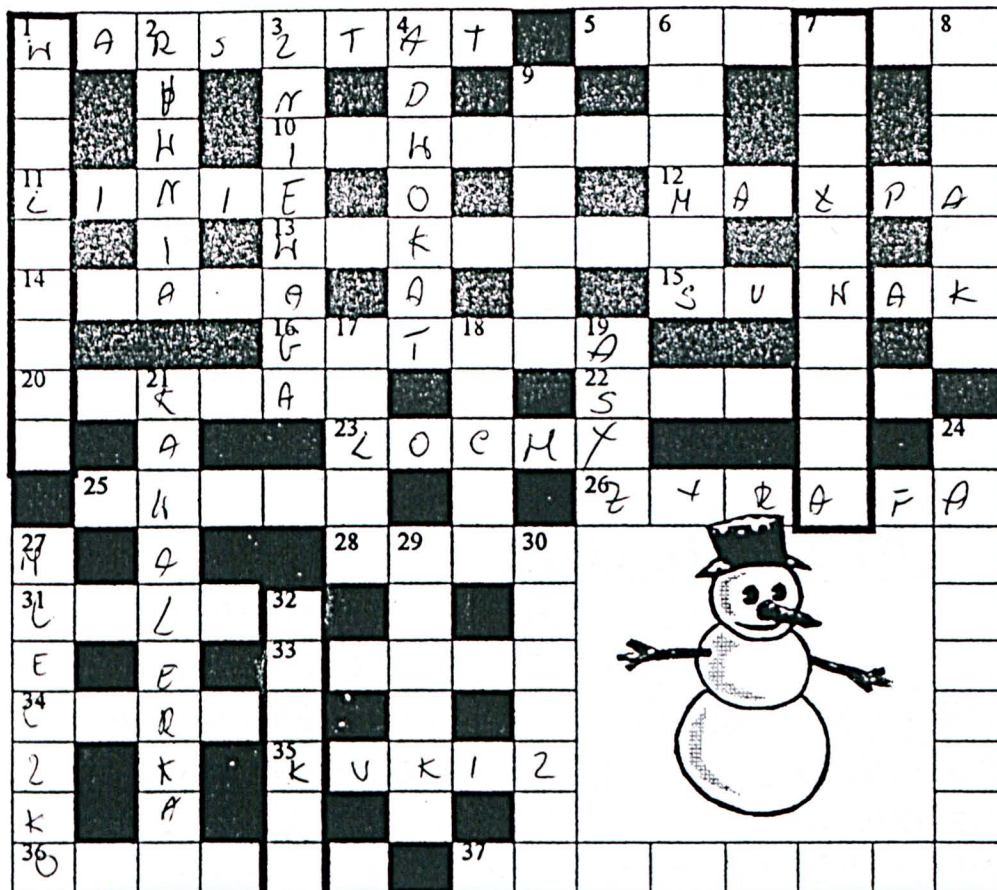
- Ty też.

- Ja mam na imię Jacek.

- O! Ja też.

Katarzyna Jakoniuk Kl. II A L C

KRZYŻÓWKA



Rozwiązanie krzyżówki stanowią wpisane w kolorowe kratki trzech miejsc które warto zwiedzić w Polsce.

POZIOMO:

- Miejsce pracy mechanika samochodowego
- tropikalna trawa, której źdźbła doskonale nadają się na wędziska
- atak, napad
- papilarnie na dłoni
- człękokształtna – to np. goryl
- ziemniaczane zniwa
- kurna – bez komina
- zapięcie np. spódnicy
- 6 strunowy instrument muzyczny
- z igłą magnetyczną
- węzeł



PIONOWO:

- ?
- pochyła – omawiana na lekcji fizyki
- ta ... krwi wymaga
- obrońca w sądzie
- razem z Atosem i Portosem
- ?
- w rękach strażaka
- dowodzi kutrem
- mahometanizm
- z tej samej rodziny co obligacja
- miasto św. Franciszka
- dwa pokoje z kuchnią
- z drobnutkich ogniw – na szyi
- ptasie (palce lizać)
- np. prusak
- szelma, hultaj
- ?

Uwaga!

Prawidłowe rozwiązania prosimy zapisać na kartce wraz ze swym imieniem, nazwiskiem i klasą oraz wrzucić do urny 30. stojącej przed pokojem nauczycielskim. Losowanie nagrody (niespodzianki) odbędzie się 14. 01. 2002 r. na długiej przerwie w sali nr 29.

ZAPRASZAMY !!!

ZDROWIE I URODA

- Popękane wargi będą znów elastyczne, jeśli rano i wieczorem będą masowane szczoteczką od zębów.
- Na podpuchnięte i zaczerwienione oczy dobre są okłady ze świeżego ogórka.
- Bolesne odciski łatwo usunąć, mocząc nogi w gorącej wodzie, a następnie kłaść na odgniecenia ząbek czosnku. Na nogę należy na noc włożyć skarpetę. Rano znowu wymoczyć nogi, a odcisk sam odpadnie.
- Mieszanina oleju rycynowego i soku z cytryny pielęgnuje zniszczone paznokcie
- Picie codziennie 2 łyżek oleju sojowego zapobiega powstawaniu na skórze brązowych plam pigmentowych

Katarzyna Jakoniuk
KL. II A L O

Do redakcji

W imieniu czytelników, zwracam się z uprzejmą prośbą do redaktorów szkolnej gazetki – „Straż Bugu” – by zechcieli poświęcić nieco więcej uwagi poprawnej pisowni.

Chodzi o pomijanie znaków interpunkcyjnych i przekręcanie wyrazów, które zmieniają niekiedy znaczenie zdania.

W artykułach często pojawiają się też wyrażenia wtrącone, które – bez przecinków – wyglądają jak – zające bez uszów.

Pamiętajmy o poprawnej polszczyźnie !

Czytelniczka

NASI SPONSORZY:

Park Krajobrazowy
„Podlaski Przełom Bugu”



GRUPA REDAKCJNA:

Karolina Starostka, Joanna Rzymowska, Katarzyna Jakoniuk,
Marta Kamejsza, Joanna Kluba, Aneta Kwiatkowska, Anna
Żmudzińska, Anna Naumiuk, Edyta Siliwoniuk, Eliza Andrzejuk,
Barbara Hołub, Łukasz Tur



GAZETKĘ WYDAJE
KLASA II A L O
W JANOWIE PODLASKIM